

# PRZEGLĄD POMORSKI

**DZIENNIK CHELMŹYŃSKI**

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHELMŹY

**Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym**
**PRENUMERATA:**

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośzeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej. Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.



Telefon 72.

**OGŁOSZENIA:**

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada, Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 192.

Chełmża, piątek, dnia 23-go sierpnia 1929 r.

Rok II.

## Niewyzyskani sprzymierzeńcy Polski na terenie Anglii.

Polska nie zdobyła jeszcze dotąd tego stanowiska w świecie, jakie jej się ze względu na liczbę ludności, rozmiar i zasoby materialne, oraz moralne należy. Wina spada w znacznej części na barki nieudolnej propagandy zagranicznej w pierwszym rzędzie, która ma obowiązek informowania świata, czem Polska jest, a czego, niestety, zwłaszcza jeżeli chodzi o świat anglo-saski, nie robi, czy nie umie zrobić.

Taka mała Czechosłowacja cieszy się na terenie angielskim daleko większym poparciem i zrozumieniem niż trzydziestomiljonowa Polska. Wszędzie traktują nas na zachodzie jakby z łaski, łącząc często pojęcie Polaka z... dalekim Wschodem. Czas by już skończyć z tem kunktatorstwem i maną skromności oraz obawą obrażenia lub narażenia się komuś! To dzisiaj zupełnie nie popłaca. Przeciwnie odwaga i jasne, dobitne akcentowanie naszego stanowiska we wszystkich sprawach międzynarodowych zdobędzie nam takie poważanie we wszechświecie, do jakiego jesteśmy słusznie uprawnieni.

Ostatnia wizyta dziennikarzy angielskich w Polsce jeszcze raz potwierdziła znany oddawna fakt, że Polski nikt prawie nie zna na Zachodzie. Każdy z tych panów, który wszedł w skład tej delegacji, przyznawał się, że poznał kraj o wysokiej i starej kulturze i dziwił się, że jego rodacy nie są zupełnie o nim poinformowani. Nic tedy dziwnego, że przy takim stanie ignorancji Zachód nie liczy się z nami dostatecznie.

W jednej z korespondencji paryskich „I. K. C.“ bardzo trafnie zauważono, że na stu Francuzów, 5-ciu wie o Polsce dość, 20-ta wie coś niecoś, zaś reszta nic, albo prawie nic, o Polsce nie wie.

W Anglii ten stosunek przedawia się jeszcze bardziej na naszą niekorzyść. Można bowiem rzecz śmiało, że 2 procentowa elita t. j. politycy, dyplomaci i garstka kupców oraz finansistów wie o nas dosyć, zaś wielka masa społeczeństwa angielskiego niema o Polsce „zielonego“ pojęcia. Jest to smutne ale prawdziwe. Oczywiście, Wystawa Poznańska dała doskonały pretekst, by wiadomość o zasobach i potęgę Polski świata w pewnej mierze narzucić, no ale za rok wystawy nie będzie, i świat o Polsce mówić nie będzie, bo go będą interesować inne, lepiej rozreklamowane sprawy i kraje.

O ile we Francji pomysłniejszy stosunkowo stan rzeczy tłómaczy się głównie dawnymi więzami wspólnych historycznych i kulturalnych tradycji oraz istnieniem polsko-francuskiego sojuszu, to w odniesieniu do Anglii żaden z tych względów nie istnieje, a raczej istnieje cały szereg przeszkód, które Polskę do Anglii (a raczej Anglię do Polski) odstręcają.

Polska jest krajem politycznie nowym, nie zupełnie jeszcze skonsolidowanym, a więc nie dającym, w pojęciu Anglików, najlepszych gwarancji dla robienia intrantnych „businessów“, ekonomicz-

## Blok militarny Benesza.

Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja jedną organizacją wojskową.

Berlin, 21. 8. „Vossisch Ztg.“ donosi z Pragi o ratyfikacji przez gabinet czechosłowacki szeregu umów wojskowych z państwami malej ententy, zawartych w maju rb. na konferencji bukarzeszteńskiej. „Vossische Ztg.“ podkreśla z powołaniem się na „Ceskie Slovo“, że umowy te tworzą z Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii jedną

organizację wojskową, która obejmując grupę państw, liczącą razem 40 milionów ludności, nadaje tem samem charakter wielkiego mocarstwa. „Vossische Ztg.“ komentuje te umowy jako powstanie Bloku wojskowego Benesza, i jako wspólny manewr malej Ententy.

## Plan Younga — nienaruszalny.

Paryż, 21. 8. Pewien wybitny del. francuski oświadczył wobec bawiącego w Hadze red. „Matin'a“ Saervein'a:

Nie możemy się cofnąć nawet gdybyśmy tego chcieli. Plan Younga jest święty. Zresztą sami rzeczoznawcy w ostatnim artykule swego raportu

proklamowali nienaruszalność swego dzieła. Gdyby się to stało, byłby oni w prawie wycofać swe podpisy na wypadek jakiegokolwiek zmiany. Uczyniliby to zresztą bezwzględnie, poczynając od dyr. banku francuskiego, naszego pierwszego rzeczoznawcy na konferencję paryską.

## Przerwany lot do N. Yorku samolotu „Kraj Sowietów“.

Moskwa, 21. 8. Według prasy sowieckiej samolot „Kraj Sowietów“ 14 sierpnia był zmuszony do lądowania w Sosnowoziersku, na szlaku Wierchnieudinsk-Czyta. Podjęcie dalszego lotu do

Nowego Yorku nastąpi w ciągu najbliższych dni. Jak słychać — pilot „Kraju Sowietów“ Szestakov ma zamiar z Nowego Yorku wrócić do Moskwy drogą powietrzną przez Atlantyk.

## Lotnik szwajcarski nad Azorami.

Nowy York, 21. 8. Western-Union donosi, że wczoraj o godz. 18-ej widziano szwajcarskiego lotnika Kaesera przelatującego nad azorską wyspą Terceira

Berlin, 21. 8. Biuro Wolfa donosi z Nowe-

go Jorku, że 20 bm. o godz. 6.15 według czasu środkowo-europejskiego nie otrzymano żadnych dalszych wiadomości o lotnikach szwajcarskich. Nowojorskie biuro meteorologiczne donosi, że na wybrzeżu amerykańskim panuje silna mgła.

nie i kulturalnie prawie że nieznanym, a w dziedzinie polityki międzynarodowej (ze względu na swych miłych sąsiadów) ośrodkiem możliwości konfliktów międzynarodowych. Za pierwsze dwie sprawy sami jesteśmy odpowiedzialni, gdyż od nas samych zależy najszybsza i najtrwalsza konsolidacja kraju, tak ażeby pod każdym względem móc dorównać Zachodowi czy to gospodarczo lub socjalnie. Co się tyczy trzeciego argumentu, to o jego zakorzenienie postarali się różni nasi jawni lub utajeni wrogowie, jak płatny przez Niemców Sir Robert Donald, et consortes.

Braki istnieją zatem w zakresie propagandy zagranicznej oraz w zaniebaniu pewnych naturalnych, że się tak wyrazimy, sprzymierzeńców Polski.

Potrzebna jest przede wszystkim celowa i równomierna akcja informacyjna prasowa, artystyczna, naukowa i literacka.

Taki uniwersytet oxfordzki powinien mieć przynajmniej jedną katedrę polskiej literatury i historii. To samo powinno powstać przy Uniwersytecie w Cambridge.

Powinna powstać w Londynie efektywna i pod doświadczeniem kierownictwem prowadzona Polsko-Angielska Izba Handlowa. Obecnie istniejąca sekcja polska przy London Chamber of Commerce nie jest w stanie dla względów technicznych prak-

tycznie wykonywać zadań, jakich ekonomiczna propaganda polska wymaga na terenie Anglii.

Dzieła naszych wieszczów, pisarzy i ludzi nauki powinny być co szybciej przetłómaczone na język angielski.

Mamy cały szereg artystów-plastyków, którzyby tutaj szybko zdobyli uznanie, gdyby się ktoś do tego umiejętnie zabrał. Potrzebne jest dobre, umieszczone w centrum miasta, gdzieś w okolicy Strandu lub Piccadilly polskie biuro podróży na wzór podobnych instytucji niemieckich, francuskich czy czesko-słowackich.

Nasi sportsmani w tenisie, polo czy footballu oraz hippice powinni tu stale przyjeżdżać na konkursy międzynarodowe i wogóle powinna być zorganizowana między Anglią a Polską obszerna i wyczerpująca wymienna akcja kulturalna, co pozwoli obu stronom na obopólne zbliżenie się i poznanie.

Co się tyczy samej Anglii, to posiadamy tutaj naturalnych sprzymierzeńców w 2 milionach katolików angielskich. Wszedł z nimi w kontakt, ksiądz profesor Walerjan Adamski, brat senatora, który tu odwiedził cały szereg instytucji katolickich. Więcej takich wizyt i więcej energii w zrealizowaniu powyższych postulatów, a z prestiżem Polski w Anglii nie będzie kłopotu.

Stefan Kleczkowski.

## Rozwiązanie Zarządu Ogólno Polskiego Związku Kas Chorych

Zarząd Ogólno Polskiego Związku Kas Chorych został rozwiązany, a na jego miejsce mianowano komisarzem rządowym dr. Chodźkę, b. mia. Zdrowia Publicznego.

P. P. S. ciekawostką podnosi z tego powodu niestychane larum. Już od szeregu tygodni cała P. P. S. jest zmobilizowana przeciwko wszystkiemu zarządzeniu, które minister Prystor przeprowadza dla uzdrowienia Kas Chorych, dla oczyszczenia ich ze szkodliwych elementów, wreszcie dla przerobienia ich z instytucji prywatno-politycznych, jaką są obecnie, na instytucje mające służyć dobru i pożytkowi milionowych rzesz ubezpieczonych.

Specjalnie wrażliwi byli ciekawości na sprawę zarządu Ogólno Polskiego Związku Kas Chorych. Od szeregu tygodni Robotnik w sążnistych artykułach dowodził, że to nie powinno się stać, że do tego kroku min. Prystor nie ma żadnych powodów, że rozwiązanie to skompromituje Polskę przed zagranicą, że gdyby to nastąpiło, należy rozpisac natychmiast nowe wybory.

Rozumiemy dobrze oburzenie P. P. S. gdyż Kasy Chorych są jej najsilniejszą twierdzą. Tam umieszczała grosz swoich menderów partyjnych tam popierała się cała siła ciekawostka w społeczeństwie i przy wyborach, cała potęga wymowy pp. Niedziałkowskich i Liebermanów w Sejmie. Takiego stanowiska, takiej pozycje nie chce się łatwo i bez walki porzucić.

Ale co przedstawiają suche cyfry.

Warszawskie stowarzyszenia lekarskie obliczały, że gdyby im oddano 17 procent wpływów Kasy Chorych warszawskiej, obowiązałyby się leczyć wszystkich chorych ubezpieczonych z wszystkimi konsekwencjami finansowymi, jakie to za sobą pociąga. Znaczący to, że tylko 17 procent wpływów Kasy Chorych wydaje się na cel, dla którego tą instytucję powołano do życia, a 43 procent wpływów wydaje się na administrację.

Taka jest sytuacja w Warszawie, na prowincji jest z pewnością gorsza. Inna jest zupełnie dziedziną, że lekarze mają w Kasach Chorych minimum głosu, że najwybitniejsi lekarze podporządkowywani są pierwszym lepszym „zastuzonym” działaczom partyjnym i t. p.

Ten stan rzeczy wywołuje od dawna oburzenie w kołach lekarskich. O nastrojach wśród sfer ubezpieczonych niema co mówić. Nawet przekonani, wśród robotników ciekawości wpadają w pasję, gdy mówią o doświadczeniach, poczynionych przez siebie w Kasach Chorych.

Ten stan rzeczy domagał się od dawna reformy i sanacji. Najwyższa była pora, by wreszcie Ministerstwo Pracy interwenjowało.

Robotnik wysuwa w tych sprawach stale argumenty polityczne. Niech stanie na gruncie rzeczowym, a polemika będzie bardzo uproszczona — z pewnością na rzecz przeprowadzanych obecnie przez Min. Pracy reform.

Juljusz de Gastyne.

## Śmiertelny pocałunek

(Przełożenie z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (76)

Magdalena skinęła głową potakująco. Przecież to wszystko było zupełnie jasne!

Deszcz się wzmagał i inżynier zasłonił większym swym parasolem towarzyszkę. Teraz widziała tuż przy sobie piękne niebieskie oczy, słodkie a głębokie, delikatne rysy twarzy, lekko ogorzale w podróżach, białe zęby błyszczące z po za ust wiśniowych.

— Długo pan pozostanie w Wersalu? — zapytała po chwili milczenia.

— Czy ja wiem?... Miałem zamiar tu się osiedlić, zamieszkać na stałe..

— Ach!

Roześmiał się swobodnie.

— Tak, tak... Jestem przecież w wieku, w którym się myśli o ożenieniu. Ale teraz, wobec tej naganki, jaką na mnie urządzili zawistni i nieprzyjaźni...

## Walki w Mandzurji.

Podejrzanе informacje bolszewickie.

Moskwa, 21. 8. Z Błogowieszczeńska donoszą, że wojska chińskie i białogwardyjskie strzelały do monitora sowieckiego, płynącego Amurem w odległości 150-ciu km. na północny wschód od Błogowieszczeńska. W tym samym okręgu i w okręgu jeziora Hanka oraz stacji Pogranicznaja wojska chińskie strzelają stale do oddziałów sowieckich i spokojnej ludności. Wszelkie próby ze strony chińskiej przenikania na terytorjum sowieckie napotykają na zdecydowany opór oddziałów armji czerwonej.

Moskwa, 21. 8. Rząd sowiecki wystosował notę do centralnego rządu chińskiego w Nankinie w sprawie licznych wypadków przekroczenia granicy przez oddziały chińskie i białogwardyjskie. Rząd sowiecki domaga się zaprzestania kroków zaczepnych, przyczem nota zawiera długi spis miejscowości, w których wojska chińskie rozpoczęły akcje zaczepną, przekraczając granicę. Nota sowiecka atakuje rząd chiński za dopuszczenie do działań na terenie Mandzurji oddziałów białogwardyjskich, to jest emigrantów.

Gubernator Mandzurji Czang-Sue-Liang oświadczył miał przedstawić angielskiemu biura telegraficznego Reutersa, że oburzony jest do żywego

klamliwymi informacjami bolszewików. Sowiety wciąż donoszą o zamachach „białogwardystów” razem z wojskami chińskimi na terytorjum rosyjskim, kiedy faktem jest, że wojska chińskie stoją w odległości kilkunastu kilometrów od granicy.

Potwierdza się wiadomość, że wojska sowieckie, które wtargnęły do Mandzurji, wycofały się.

Ponieważ Amerykanie najchętniej wzięliby sporną kolej pod swój zarząd i w tym duchu działają, poseł chiński w Waszyngtonie oświadczył, że Chiny nie zamierzają wcale konfiskować inwestycji sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej.

### 15.000 emigrantów rosyjskich gotowych do walki z Sowiecami.

Z Władywostoku nadechodzą wiadomości, iż oddział emigrantów rosyjskich pod dowództwem generała Sawieljewa wyruszył z Charbinu na granicę chińsko-sowiecką, w okolice Pogranicznaja, gdzie działa już drugi taki oddział dowodzony przez generała Sacharowa. Oddział, dowodzony przez płk. Czarowa znajduje się w tej chwili w okręgu stacji Soczyny. W okolicach stacji Mulin formowany jest również oddział emigrantów. Ogólna liczebność wszystkich ochotniczych oddziałów po stronie Chin dosięga 15 tys. ludzi.

## Z kraju.

### Ruch w Sejmie.

Wczoraj wrócił z urlopu marszałek sejmu Daszyński i wicemarszałek Woźnicki i Czetwertyński. W sobotę wraca marsz. senatu Szymański. Na pierwsze dni września zapowiedziano obrady prawie wszystkich klubów parlamentarnych.

### Kowalczyk w Warszawie.

Kapitan Kowalczyk, który wycofał się z lotu na samolocie „Polonia”, przybył do Warszawy. Po ukończeniu urlopu otrzyma on nowy przydział w jednej z formacji lotniczych.

### Raport majora Kubali.

Szef departamentu lotnictwa pułkownik Rayski przyjął majora Kubalę, który złożył mu raport o locie, katastrofie i przyczynach katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski”. Raport trwał dwie godziny. Major Kubala uda się na dłuższy urlop kuracyjny do jednego z uzdrowisk polskich, po powrocie obejmie wyższe stanowisko w departamencie lotnictwa.

### Obrady w Druskienikach.

Premjer Świtalski udał się do Druskienik na konferencję z marszałkiem Piłsudskim. Premjerowi towarzyszy prezes Be-Be poseł Sławek oraz sekretarz osobisty prezesa Rady Ministrów. Marszałek Piłsudski wczoraj rano wrócił z Wilna sa-

mochem do Druskienik. Stamtąd udał się w okolice Landwarow do Świątnia, gdzie odwiedził swego brata Adama, który prowadzi jego osadę żołnierską.

### W Poznaniu przyszło do porozumienia między Ch. D. i N. P. R.

Z Poznania donoszą nam, że między Ch. D. a N. P. R. przyszło do porozumienia w sprawie akcji wyborczej. Obecnie toczą się pertraktacje celem rozszerzenia tego Bloku.

### P. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami zwiedza P. W. K.

Wczoraj wieczorem około godz. 23-ej przybyła do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. p. marszałkowa Piłsudska wraz z dwiema córkami. Równocześnie przyjechał do Poznania p. minister pracy i opieki społecznej płk. Prystor oraz małżonka p. ministra Cara. Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnych gości wicewojewoda poznański p. Gronziewicz, prezes sądu apelacyjnego Zatrzewski, przedstawiciele dyrekcji PWK. z radcą Rowińskim na czele, z ramienia DOK VII szef sztabu ppłk. Dżugaj i dowódca brygady kawalerji płk. Zahorski w otoczeniu grona wyższych oficerów, bardzo wiele pań ze sfer wojskowych oraz liczny zastęp publiczności. P. marszałkowej wręczono kilka pięknych bukietów, poczem wśród okrzyków „Niech żyje” odprowadzono ją do samochodu, którym udała się na Zamek, gdzie zamieszka przez czas pobytu w Poznaniu.

— Zastępują jedynie na pańską pogardę..

— Gdybym chociaż wiedział, że te osoby, o których opinję i szacunek się ubiegam, są mi życiwe!

— Czy.. dużo jest takich osób? — zapytała prawie surowo.

— Nie.. bardzo mało — przedewszystkiem — pani!

Ostatnie wyrazy wymówił głosem stłumionym. Młoda kobieta zadrżała.

— Ja?

— Tak, pani! Pani pierwsza..

Przez chwilę milczeli, gdyż mijali ich jakiś przechodzień. Gdy zniknął w bocznej ulicy, Magdalena zapytała:

— A więcej kto?

— Koledzy moi! Byli politechnicy, oficerowie, którzy żyli ze mną serdecznie, obecnie zaś traktują mię zimno, aby się przypodobać notariuszowi. Zapewne pani wie, skąd powstała cała historia. Notariusz zaproponował mi, proszę uważać, pożyczkę, za pośrednictwem swego i rodziny pani przyjaciela, kapitana Desbrouses'a. Ja ją przyjmuję, pomimo żądanych procentów lichwiarskich. Pani wie o tem.

— Wiem.

— Otóż notariusz, który pożycza na lichwę, jest poprostu lichwiarzem. To mię upoważniło do

zdania, że pan Pouterle nie różni się od pięciuset notariuszów, którzy we Francji uprawiają lichwę..

— Rzeczywiście.

— Pragnąc się dokładnie o wartości tego pana przekonać i świadczyć przysługę kolegom, również jak ja, wyysiakiwanym, wymyśliłem historję, za pomocą której chciałem pana Pouterlega zgłębić do gruntu. Przecież to zupełnie naturalne, prawda?

— Najzupełniej.

— Zamiast zdemaskować tajemnego lichwiarza, wpadłem w pułapkę, zastawioną przez sprytnego finansistę, który w wiadomym już celu, ukrył prokuratora, aby mnie złapać..

Magdalena słuchała uważnie, potakując jednym słówkiem lub spojrzeniem od czasu do czasu. Gdy skończył, rzekła głośno:

— Wszystko to się niedługo skończy! Niech zawistni mówią, co chcą. W Wersalu ma pan przyjaciół, którzy uważają pana za skończonego gentelmana.

Oktawjusz rzucił spojrzenie pełne wdzięczności i zachwytu.

— Tak, to powinno mi wystarczyć — rzekł z uczuciem — to mi nawet wystarcza..

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Pogrzeb śp. ks. St. Olszewskiego.

Niespodziewana i żałobna wieść rezeszyła się po naszej wiosce, napelniając smutkiem nietylko wierznych parafji Grzywny, lecz wszystkich okolicznych mieszkańców.

W wigilję Wniebowzięcia Matki Boskiej rozstał się z tym światem po gorliwej służbie kapłańskiej poważany ogólnie pasterz parafji Grzywna śp. ks. St. Olszewski. Prawie nagle, gdyż po dwóch dniach choroby pożegnał ten padol płaczu, cierpień i walk, udając się do innego, do życia wiecznego.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbyła się eksportacja zwłok z Grzywny Biskupiej do kościoła parafjalnego. Kondukt prowadził ks. prob. Żuławski z Grzywny w asyście ks. prałata Szydźka z Chełmży, ks. prob. Szumana z Nawry, 4. księży z Wąbrzeźnia, ks. wik. Manthey'a z Chełmży oraz grona kleryków.

W poniedziałek, 20. bm. nastąpiły smutne ceremonie pogrzebowe. O godz. 10-iej przed poł. odśpiewano „Officium defunctorum”, poczem ks. prob. Żuławski odprawił żałobną mszę św. za spokój duszy śp. kapłana. Po skończonym nabożeństwie ks. prob. Żuławski wygłosił treściwy życiorys zmarłego, pokreślając jego wytrwałą i niestrudzoną pracę w Winnicy Pańskiej, gdzie jako proboszcz w Ameryce pracował z ścią kapłańskim poświęceniem w prowadzeniu dusz do roku 1923., w którym to czasie przybył do Polski do Grzywny Biskupiej. I tu nie ustawał w pracy przez 6 lat, aż śmierć przerwała mu nie życie, a zimna mogiła przykryła jego ciało. Po kazaniu żałobnym nastąpił pogrzeb w którym brali udział ks. prałat Szydźk, ks. prob. Szuman, ks. prob. Marchlewski z Grzybna, ks. Polom z Chełmży, dalej księża z Wąbrzeźnia, ks. prob. Ziembkowski z Papowa Bisk., ks. proboszcz Hasse z Papowa Toruńskiego, ks. wik. Gabrych z Chełmży i inni. Po skończonym obrzędzie pogrzebowym ks. prałat Szydźk podziękował imieniem dekanatu ks. ks. konfratrom za przybycie i oddanie Zmarłemu ostatniej usługi, poczem około godz. 12-iej w południe zakończono ceremonie żałobne spuszczeniem trumny ze zwłokami do grobu.

## Z Pomorza.

**Małe Czyste.** (Z gminy). Dnia 17 sierpnia b. r. odbyło się w sołectwie posiedzenie Rady gminnej, któremu przewodniczył p. sołtys Pokorny. Przedłożone sprawozdanie z gospodarki kasowej za rok rach. 1928/29 przyjęto do wiadomości. Godziny urzędowe w biurze sołectkiem ustalono we wtorki, czwartki i soboty od 12—14. Wobec rezygnacji z urzędu sołtysa przez p. Pokornego przystąpiono do nowych wyborów w rezultacie których uzyskał p. Nogalski 2 głosy a p. Pokorny 12 głosów.

**Płocicz,** pow. Sępólno. (Nieszczęśliwy wypadek). Onegdaj wracała powózka jednokonna p. Wegnerowa z Piaseczna od swej córki z Płocicza. Na szosie wiodącej do Sępólna, pomiędzy zabudowaniami rolników Małka i Marasza nadjechał samochód, na którego widok p. W. zatrzymała powózka. Również samochód, widząc niespokojnego konia stanął. Kierowca puścił jednak motor w ruch. Koni przerażony warczeniem motoru skoczył nagle w bok i powózka razem z nim stoczyła się z 4-metrowego nasypu szosy do rowu, wywracając się kilkakrotnie. P. Wegnerowa przytem poturbowała się tak silnie, że straciła przytomność. Syn Marasza, przypatrując się wypadkowi, przybiegł natychmiast p. W. z pomocą. Widząc to kierowca samochodu czmychnął, lecz nie dość wcześnie, bowiem p. Marasz zdążył już zanotować jego numer rejestracyjny, jak stwierdzono, obie strony jechały przepisowo. Sprawą zajął się organa policyjne.

**Zbiczno,** pow. Brodnica. Onegdaj w nocy padła pastwą płomieni karczma p. Jeziorskiego. W karczmie odbywała się zabawa taneczna i prawdopodobnie porzucenie niedopałka było przyczyną katastrofy.

**Piaski,** pow. Grudziądz. Dnia 18 bm. o godz. 8 rano dwóch zamaskowanych bandytów dokonano

## W pracy wspólnej świetne zwycięstwo.

(Na marginesie zebrania Ch. Z. Z.)

Dnia 19 bm. odbyła się w „Hotelu Dworcowym” nadzwyczajna konferencja Ch. Z. Z. w obecności prezesa wojewódzkiego p. Żglinickiego, instruktora Ch. Z. Z. p. Mikołajczyka z Chełmna prezesa filji — Chełmża p. Szymańskiego oraz członków.

Omawiano tam sprawy ważne, a przedewszystkiem kwestję dla naszego miasta najbardziej piekącą, sprawę wyborów do Rady Miejskiej.

Z dniem 1 września br. rozpoczyna Ch. Z. Z. na naszym gruncie intensywną pracę. Otwiera mianowicie Sekretariat Ch. Z. Z. na miasto Chełmżę i okręg chełmżyński. Sekretariat ten będzie się mieścił w lokalu Redakcji „Przeglądu Pomor.” i będzie czynny w dni targowe (wtorki i piątki) od godz. 8-mej rano do 3-ciej popoł. W czasie tym mogą się zgłaszać wszyscy robotnicy w sprawach zarobkowych, eksmisyjnych i we wszy-

stkich sprawach, powstałych na tle zarobkowym, a Sekretariat będzie czynnie bronił spraw robotniczych czy to w sądach czy też u pracodawców. Ch. Z. Z. bierze swych członków w obronę prawną i to **bezpłatnie**.

Żarząd Ch. Z. Z. ocenia doskonale sprawy robotnicze, ich bolączki i nędzę, która wżera się w masy robotnicze coraz bardziej. Żarząd wie doskonale, że robotnicy zrozumieli już gołosłowne frazesy i nieziszczalne obietnice innych stronnictw, dlatego dokłada wszelkich sił, aby pokazać tym rzeszom robotniczym, że pracuje on dla ich dobra, pracuje czynnie i występuje prawnie w ich obronie. Ch. Z. Z. zrozumiało dostatecznie, że zaufanie u robotników można uzyskać tylko pracą czynną a nie szumnymi słowami.

Przekonajcie się sami Bracia — Robotnicy, a zobaczycie jaki będzie skutek.

Złączmy się pod jeden sztandar, pracujmy wspólnie, a zobaczymy naszą pracę po owocach.

napadu rabunkowego na dom rolnika Adolfa Nissa. Zbrodniarze wymusili, grożąc rewolwerem, od Nissa i jego żony przeszło 1000 zł. gotówki, poczem zabrali biżuterję oraz 1 browning i zbiegli w niewiadomym kierunku. — Polieja jest już na tropie bandytów.

**Pruszcz,** pow. tucholski. (Wprowadzenie ks. proboszcza). Przed kilku laty, po śmierci ostatniego proboszcza tutejszej parafji ś. p. ks. Władysława Reymanna objął administrację tej parafji ks. Żelazny. Teraz, a mianowicie w poniedziałek ubiegłego tygodnia, nastąpiło wprowadzenie czyli introdukcja ks. adm. Żelaznego na proboszcza parafji tutejszej. Dzień ten był dla parafji uroczystością niecodzienną. Aktu wprowadzenia z polecenia kurji biskupiej dokonał ks. dziekan Siegmund z Raciąża.

**Pelplin.** (Nieszczęśliwy wypadek). Wnocy z soboty na niedzielę przywieziono do tutejszego Zakładu św. Józefa, 16-letniego ucznia szewskiego, Jeszkę, syna kolejarza ze Subków bezprzytomnego, z wielką raną w nodze i w głowie. Znalaziono go na torze na stacji Subkowach. Podobno odbył on drogę z Pelplina do Subków przywieszony do ostatniego wagonu pociągu towarowego, co już częściej uprawiał, wracając w ten sposób na niedzielę do domu. Tym razem jednak zeskoczył tak nieszczęśliwie w Subkach, że się ciężko poranił i legł na szynach bez przytomności.

## KRONIKA

Chełmża, dnia 22 sierpnia 1929 roku.

### Kalendarzyk.

Czwartek. Tymoteusza, Zygfr.

Piątek. Filipa, Teonili

### NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Stęplewski.

### DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „pod Orłem” p. Wolskiego.

— **Za nieposzanowanie władzy** Za nieposzanowanie władzy, a mianowicie za zgłoszenie się w Starostwie w celu załatwienia sprawy w stanie pijanym i za zachowanie się w niegodny sposób Starosta Powiatowy w Toruniu skazał niejakiego Karola Kaczmarka z Lubicza na 50 zł. grzywny wzgl. 2 dni aresztu.

(Już to trzeba zauważyć, że społeczeństwo nie ma należytego poszanowania dla Władz Polskich. Jest to objaw nadzwyczaj smutny. Za czasów zaborczych było inaczej. Władze zaborcze cieszyły się, owszem, pełnem poszanowaniem ze strony ludności. Były to wszakże władze wrogie. Może dlatego?... Należałoby nareszcie, aby społeczeństwo we własnym interesie zmieniło swój stosunek do Władz Polskich. (Przyp. red).

— **Kradzież.** W nocy z wtorku na środek skradziono niej. Królikowskiemu Józefowi z Archidjanki kosę, marki „Kościszko”, długości 1<sup>15</sup> m. ogólnej wartości 23. — zł., zaś Murawskiemu strychołek. Sprawa miała następujący przebieg:



Tylko jeszcze  
**3 (trzy) dni!**  
przyjmują listonosze i urzędy poczt, prenumeratę na „Przegląd Pomorski” na miesiące  
**wrzesień!**

We wtorek (20 bm.) po skończonej pracy Królikowski i jego współpracownicy schowali swe kosy w zboże (mieszankę) pod Kończewicami do następnego dnia pracy. Tymczasem nazajutrz kosy w zbożu już nie było. K. posiadał kosę całkiem jeszcze nową, dlatego amator ów, widząc prawdopodobnie miejsce, w którym kosę schowano, takową ściągnął. Mamy jednak nadzieję, że osoby, powołane do tego, znajdą sprawców kradzieży.

— **Wyniki kulania.** Jak wiadomo, w dniu wczorajszym odbyło się kulanie członków klubu Kreglarzy „Bęc” o wędrownie puhary. Kulanie nastąpiło 12 rzutami i trwało od godz. 20. do 1. po północy. Frekwencja członków była dość liczna.

Pierwszy puhar otrzymał 87 punktami p. A. Gołębiwski, drugi zaś prezes i król klubu p. J. Wiśniewski 82 punkt. Natychmiast po skończeniu kulania odbyło się wręczenie nagród, którego dokonał prezes p. Wiśniewski, prezesowi zaś wręczył nagrodę (II-gi puhar wędrowny) wice-prezes p. Olszewski.

Wczorajsze kulanie świadczy o wielkiej wprawie członków w tym sporcie, gdyż punkty wyrzuczone były dość wysokie. Najmniejsza ilość punktów — jak nas informują — wynosiła 51. Pracować wytrwale, a wyniki będą jeszcze lepsze.

— **Lichwa pieniężna.** Sąd Najwyższy wyjaśnił, że samo żądanie nadmiernego procentu jest już przestępstwem, dokonaniem i ulega karze niezależnie od tego, czy umowa była zawarta przed wejściem w życie rzeczzonego rozporządzenia, czy też po jego wejściu w życie. Przedstępstwo lichwy pieniężnej jest niezależne od pobudek i celu działania i ulega karze.

## Stowarzyszenie kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

### Notowanie

z dnia 20 sierpnia 1929 r.

Ceny za 100 kg. francie stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica stara . . . . .	47,50 — 48 50
Zyto nowe . . . . .	26,50 — 27,25
Jęczmień browarowy . . . . .	29,00 — 30,00
Jęczmień targowy . . . . .	27,00 — 28,00
Owies . . . . .	25,00 — 26,00
Mąka pszenna 65 % . . . . .	76,00 — 77,00
Mąka żytnia 70% . . . . .	41,50 — 41,50
Otręby pszenne . . . . .	22,00 — 23,00
Otręby żytnie . . . . .	20,00 — 21,00

Ogólne usposobienie spokojne.

### Targ koni remontowych.

Dnia 3 września 1929 r. w Chelmży o godz. 9-ej przed poł. na placu obok Rzeźni Miejskiej — odbędzie się targ na konie remontowe, które zakupywać będzie Komisja Remontowa Nr. 2.

Komisja remontowa zakupi całą ilość koni remontowych odpowiednich do wojska, typów W. A. L. i A. i C. — pełnowartościowych.

Blizsze informacje w ogłoszeniach, wywieszonych w skrzynkach urzędowych.

Chelmża, dnia 16. VIII. 1929 r.

**Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.**

(—) Dr. Wyszowski, w z. Burmistrz.

**Uwaga!**

**Uwaga!**

### P.P. Pracodawcy!

Na podstawie art. 7 ustawy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5-go lutego 1926. sporządzać musi każdy pracodawca

### wykaz ściąganych składek na fundusz bezrobocia

i nadesłać takowy do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia.

Formularze do tego potrzebne nabyć można w składzie

**Drukarni Przemysłowej**  
Rynek Bednarski 1.

### Przetarg przymusowy.

W piątek d. 23 bm. o godz. 9-tej przedpoł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu większą ilość **materiałów na suknie, wałów płótna, na ręczniki, spodniowego, ubraniowego granat, drelichu, satyny, pościelowego, fartuchowego, popeliny, sztucznego jedwabiu, barchanu, muślinu, fartuchów, ubranek, sukien, pończoch damskich i dziecięcych, skarpet męskich, chusteczek, koszul męskich i damskich, wełny, krawatów, kołnierzy i kompl. urządzenie składowe.**

Zbiórka licytantów przy ul. Toruńskiej, 11/12 (róg Paderewskiego).

Chelmża, dnia 22. 8. 29 r.

(—) Gramowski, kom, sąd.

**Konwie do mleka**

Wiadra emaljowane i ocynk.

Kotły dobielizny i pasycyna

Żelazka do prasowania

Garnki kamienne

Szkoło stołowe i prasowane, fajans i porcelana nadający się na każdy podarek oraz wszelkie sprzęty domowe i kuchenne

poleca po najniższych cenach

**Wojciech Balcerowicz**  
Chelmża, Rynek 13.

**W najlepszych gatunkach!!!**

### MYDŁO i PROSZKI do prania

poleca po najniższych cenach

**Wiktor Olszewski**

Toruńska 36.

### Wszelkie prace malarskie

wewnętrzne i zewnętrzne wykonuje solidnie i po przystępnych cenach.

Fr. Zieliński  
mistrz malarski

Toruńska 14. II.

### Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 14.

### Pilki

w rozmaitych wielkościach i kolorach ma stale na składzie.

Druk. Przemysł.

**Ogłaszajcie**  
w Przegładzie Pomorski m.

### Wszystkie gatunki

papy, lepnik, smoła, trzeinę sufitową, gwoździe papowe i trzeinowe, cement portlandzki i wszystkie

artykuły malarskie

oraz wielki wybór **tapet**

jako i Sól bydłęca

oferuje po cenach konkurencyjnych **Hurtownia kolonialna i fabryka wódek i likierów**

**Fa Borus i Czerwiński**  
Chelmża, ul. Strzelecka.

### Druki

wszelkiego rodzaju wykonuje gustownie szybko i tanio

**Drukarnia Przemysłowa.**

**Srebro i złoto**  
oraz monety

kupuje po najwyższej cenie dziennej

Gołębiowski

Zakład zegarmistrzowski i złotniczy Rynek 14

**Popierajcie tylko Przemysł krajowy!**

Posiadaczom

### Radio - aparatów

podaję niniejszem do wiadomości, że **ładuję i reperuję**

### AKUMULATORY

oraz dostarczam takowe po cenach fabrycznych

**Filip Kowalski** Zakład ślusarski i elektr. techniczny ul. Szewska 51.

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chelmży 6 razy w tygodniu „Przegład Pomorski“ na miesiąc **wrzesień** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowymi. „Przegład Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr. \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Przegład Pomorski“ za **wrzesień 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1929 r.

podpis: \_\_\_\_\_

### Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chelmży 6 razy w tygodniu „Przegład Pomorski“ na miesiąc **wrzesień 1929 r.** za 2,34 zł. wraz z opłatami pocztowymi. „Przegład Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr. \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Przegład Pomorski“ na miesiąc **wrzesień 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_ , dnia \_\_\_\_\_ 1929 r.

podpis: \_\_\_\_\_